



KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

M.p., wtorek, 28 października 1941 r.

Rok II-Nr 258 (364)

T E L E G R A M Y

MIN. RACZYŃSKI O GWALTACH NIEMIECKICH W P O L S C E.

Kair, 26.X. (B.C.P.) Prasa egipska ogłosiła przemówienie wygłoszone w ramach audycji bryt. radia, zorganizowanych przez płk. Brittona dla "armii z pod znaku litery V", przez polskiego ministra spraw zagr. Raczyńskiego, który przedstawił rozmiary okrucieństw niemieckich popełnianych w Polsce.

"Upływa właśnie druga rocznica krwawych rządów gen. gubernatora Franka osobistego przedstawiciela Hitlera w Polsce. Przez dwa lata wspomagany przez Gestapo i oddziały S.S. pracował on nad złamaniem ducha dumnego Narodu Polskiego. Wyrządzone zbrodnie są ogromne a nieobliczalne są straty materialne wyrządzone naszym instytucjom, naszemu życiu gospodarczemu i naszemu Narodowi a przede wszystkim naszej młodzieży, ale pomimo to ani na chwilę nie osłabło zdecydowanie Polaków stawiania oporu najeźdźcy. Cały świat wie, że Niemcy nie znaleźli ani jednego Polaka, który byłby gotów z nimi współpracować, ale to jest też powodem, dlaczego opłacany jest codziennie przez najlepszych synów Polski taki ciężki haracz krwi.

W drugą rocznicę rządów Franka, Niemcy wywiesili w głównych miastach Polski cyniczne plakaty wzywające Naród Polski do współpracy z Niemcami. W ciągu pierwszej nocy po ich wywieszeniu nieznaną ręką wypisały na nich wielkimi literami cyfry: "82.000". Jest to przybliżona cyfra mężczyzn, kobiet i dzieci polskich zamordowanych przez Gestapo w ciągu dwóch lat okupacji.

Teror w Polsce znów wzrasta oświadczyl min. Raczyński. W ubiegłym miesiącu stracono w Warszawie 29 osób. Kra-

kwie 37 osób, a w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu 127 osób. We wszystkich miastach i wsiach polskich są ofiary teroru niemieckiego. Walka jednak trwa. Ważne dla Niem. wysiłku wojennego fabryki są niszczone, a linie kolejowe przerywane. Za uszkodzenie jednego mostu pod Białystokiem przez Polaków aresztowano na ślepo 15 niewinnych osób, które zostały rozstrzelane. Ciała ich zostały wystawione na widok publiczny na głównym placu w Białystoku, aby zastraszyć resztę ludności i steroryzować ją.

Polacy w Polsce dokładnie wiedzą o wysiłku zbrojnym i walkach, które prowadzi polskie siły lądowe, lotnictwo i marynarka, dla wyzwolenia Polski. Czekają oni w kraju tak zresztą jak i w pozostałej części ujarzmiczonej Europy na dzień pomśzczenia zmarłych i wybawienia żywych.

(Wiadomość ta przedrukowana została przez Aleksandryjskie dzienniki "La Reforme", "Le Journal d'Alexandrie" oraz "Egyptian Mail").

DRUGA ROCZNICA BEZPRAWIA NIEMIECKIEGO W P O L S C E.

Londyn, 27.X. Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło przez radio sprawozdanie z przebiegu manifestacji zorganizowanych przez narodowych socjalistów niem. na terenie Polski w drugą rocznicę rządów hitlerowskich na ziemiach polskich. Główna manifestacja odbyła się w Krakowie, gdzie generał-gubernator Frank wygłosił przemówienie poświęcone działalności narodowych socjalistów na ziemiach polskich, zwanych przez Niemców krajem "nadwiślańskim". W Poznaniu urządzono defiladę oddziałów hitlerowskich. Poza tym odbyły się pomniejsze manifestacje w 500 miejscowościach.

(Za tymi manifestacjami propagandowymi Niemcy pragną ukryć istotny stan rzeczy na ziemiach polskich. Prawdziwe oblicze kraju odsłaniają jednak ciągłe wiadomości o coraz to większym oporze stawianym przez Naród Polski i o licznych aktach teroru stosowanych przez Niemców.)

KONFERENCJA MIĘDZYNAR. BIURA PRACY.

Londyn, 27.X. (R, Pol. Radio) W poniedziałek rozpoczęły się w Nowym Jorku narady konferencji Międzynar. Biura Pracy, w której biorą udział przedstawiciele 33 narodów. Obradom przewodniczy amerykański minister pracy Fr. Perkins. Na czele delegacji bryt. stoi przywódca Partii Pracy wice-prem. Attlee, który zaraz po przyjeździe spotkał się z prez. Rooseveltem. W skład delegacji polskiej wchodzi: minister Pracy i Opieki Społecznej Jan Stańczyk, Stanisław Włodarkiewicz, Alfred Falke i Alojzy Adamczyk.

Konferencja stoi pod znakiem deklaracji prez. Roosevelta i prem. Churchilla, że współpraca ekonomiczna narodów zabezpieczyć ma w przyszłości każdego narodu zdrowe i pokojowe warunki rozwoju. Wszyscy otrzymać mają lepsze warunki pracy i należytą jej ochronę. Wszystkie narody biorące udział w konferencji mają sposobność wykazania pełnej solidarności w walce z hitlerowskim terorem i w zrealizowaniu wspólnego celu, który według znanej już formuły prez. Roosevelta polega na zniszczeniu hitleryzmu. Konferencja ma też rozważyć sprawę udziału świata pracy w powojennej odbudowie życia gospodarczego.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI CZECHOSŁOWACJI.

Londyn, 27.X. (R, BOP) W niedzielę odbył się tu uroczysty obchód święta Niepodległości Czechosłowacji rozpoczęty nabożeństwem w katedrze św. Pawła. Obecny na nim był prez. Benesz wraz z członkami rządu i kolonii czeskiej i słowackiej, przedstawiciele wszystkich rządów sojusznicznych, oraz Stanów Zjedn. A.P., Chin i Egiptu. Biskup Londynu wygłosił kazanie w którym ostro potępił teror uprawiany przez narodowych - socjalistów na obszarach okupowanych.

Następnie prez. Benesz zwrócił się do swych rodaków z przemówieniem przez radio, w którym zapowiedział drastyczne zmiany w łonie obecnego reżimu hitlerowskiego. Niemcy liczyli na szybki koniec wojny. Po rozwianiu się ich nadziei odpowiedzialni przywódcy Niemiec wiedzą dziś dobrze, że ziemia usuwa się im z pod nóg. Partia narodowo-socjalistyczna jest w stanie powolnego lecz nieuniknionego rozkładu. Gdy Hess poleciał do Anglii z

propozycjami, w łonie partii powstał chaos. Göring przewidziany na zastępcę Hitlera okazał się człowiekiem bez woli, oraz głupim żołnierzem i politykiem. Göring i jego klika jest obecnie w pogardzie zarówno u Hitlera jak i generałów. Wywołało to nowy zamęt w łonie partii. Dr Ley stracił cały swój autorytet u robotników i członków partii, a dr Goebbels stał się poprostu śmieszną małpą. Jedynymi członkami partii, na których można jeszcze polegać są właściwie już tylko rzesze agentów Gestapo liczące 300 do 400 tys. ludzi. Również w armii istnieje silna tarcia. Z jednej strony znajdują się generałowie ze starej szkoły pruskiej, którzy wystąpili przeciwko rozpoczęciu wojny z Rosją. Skoro tylko będą mogli dowieść, że w Rosji nie można odnieść zwycięstwa, zlikwidują oni Hitlera i jego bandę jako wariatów i zbrodniarzy. Po tym będą starali się nawiązać rokowania pokojowe.

Z drugiej strony stoi klika z nowej szkoły wojennej, która wmieszała się do polityki i uważa, że nie wszystko jest jeszcze stracone a zwycięstwo w Rosji ich uratuje. Powoli powstaje zarodek przyszłej dyktatury wojskowej. Hitler waha się między obu tymi grupami i widzi już zbliżający się szybko dzień swego upadku. Dr Benesz dodał, że w Niemczech zdają sobie dobrze sprawę, iż Włochy padną nim zakończy się wojna. Ani upadek Lenina, ani Moskwy, ani też przystąpienie Japonii do wojny nie przysporzy powodzenia armiom niem. lub niem. ofenzywom pokoju.

100 TYSIĘCY PILOTÓW Z KANADY.

Montreal, 26.X. (R) W ciągu 1942 r. Kanada wysłała do RAF w Anglii 100 tys. wyćwiczonych pilotów. Będzie to podwójna ilość w stosunku do dostarczonych przez Kanadę lotników w bież. roku. Pilotów przybędą do W. Brytanii celem za kończenia nauki. Imperialny plan wyszkolenia pilotów został w ten sposób przyspieszony o 10 miesięcy. Szkolenie odbywa się na 109 nowych lotniskach kanadyjskich oraz w 1946 szkołach. Personel instruktorski liczy 43 tysiące ludzi. W jednym z obozów ćwiczebnych 600 instruktorów posiada obywatelstwo amerykańskie.

KONWÓJ BRYTYJSKI NA KANALE LA MANCHE.

Londyn, 26.X. (R) Duży konwój bryt. statków w eskorcie przepłynął przez najbardziej niebezpieczne miejsca kanału La Manche za dnia. Niemieckie działka dalekocześnie przez blisko dwie godziny bez skutku go ostrzeliwały. Był to jedyny atak n-plski na konwój, który przepłynął bezpiecznie na oczach n-pla.

KOLEŻENSKOŚĆ

z cyklu "Dywizjon 303"

(Dokończenie)

Ox czuł duszę na ramieniu. Miał wrażenie, że mu połamano ręce i nogi. Nie był już dumnym myśliwcem, gotowym wyrwać do boju cały świat - był nędznym robakiem. Był żołnierzem bez broni.

Już go wykryli! Widzi przez zapranną szybę, że z boku, jakiś samolot sunie prosto na niego. Jest pięćset metrów, już trzysta, już powinien strzelać. Ox wytrzeszcza w jego stronę oczu, jakby warokiem chciał go odemrzeć. Lecz przybysz nie strzela. Przeciwnie, to przyjaciel, ppor. Tolo. Zdaleka dostrzegł biedę Hurricane'a a i przyleciał na pomoc. Poznaje Oxa. Daje mu znak ręką, że pozostanie w pobliżu i będzie czuwał.

Po chwili dotacza się do nich drugi Hurricane i jest to również swój, z polskiego dywizjonu, por. Paszko. Gdy Paszko zauważył dziwny pochód, przerwał poleć za wrogiem i przybył. Obok Oxa leci ich teraz dwóch.

Oslaniają go. Wiedzą, że narażają się na największe niebezpieczeństwo w razie ataku liczniejszego przeciwnika, bo nie będą uciekali. W obronie towarzyszą gotowi są zginąć i nie mają co do tego żadnej wątpliwości: po zostaną przy nim. Na dole, w oparach ziemi, sprawy życia i śmierci są zawilim, męczącym, często nierozwiązalnym zagadnieniem. Na wysokości siedmiu tysięcy metrów sprawy życia, śmierci i poczucia obowiązku układają się w prosty, wyrazisty sposób: tak samo jak wyrazistsze jest słońce tu, niż na dole.

Ox doznał odprężenia nerwów. Minęła najgorsza chwila i mógł teraz, spokojnie i zająć się maszyną. Kłęby dymu, na szczęście, ustąpiły. Myśliwiec skupił całą uwagę na pilotażu i pilnował, by w ślizgu wyzyskać jak najoszędniej nośność skrzydeł. Wszystkich trzech niepokoiła ta sama myśl: czy Ox dobrnie do Anglii, czy też wpadnie do morza?

Minęli już środek Kanalu. Anglie widzieli coraz lepiej, chociaż brzeg zbliżał się okropnie powoli. Nięspokojny wzrok wracał wciąż do tablicy wysokomierza. Wskazówka chyliła się bezustannie, z nieugiętą, okrutną, cierpliwością. Bezduśzny zegar - jak gdyby biegał na człowieka wyrek: 8000 stóp wysokości, 7500, 7200...

Wtem ubezpieczający myśliwcy ujrzeli daleko przed sobą dwa samoloty... Szły im naprzeciw, w kierunku Francji, nieco z boku i znacznie wyżej. Po

kształcie poznali je niezwłocznie: dwa Messerschmitty 109. Niemcy zauważyli ich również. Widocznie zaintrygowani nieruchawym lotem, zwęszyli łatwy łup, skreślił z drogi i wzięli kurs na trójkę Polaków.

Paszko i Tolo przygotowali się do walki. Wzbili się w górę i poczęli za tacać czujne kręgi wysoko nad samolotem Oxa.

Messerschmitty okrążyły trójkę, weszły na jej tyły i mając wielką przewagę wysokości, postępowały za nią. Przez chwilę wahały się, co począć. Po tym nanowo podjęły okrążający manewr i znalazły się dokładnie od strony słońca. Zająły podstawę do ataku.

Dwaj polscy myśliwcy, latając bez przerwy nad Oxem, nie spuszczaali prze ciwnika z oczu. W ich spokojnym krążeniu przebijało twarde postanowienie. Pierścienie, jakimi kryli przyjaciel a, miały chyba magiczne zaklęcie. Wrog zaczął rozumieć, że zanim sięgnie do bezbronnego, natrafi na szpony.

Messerschmitty zwlekają. Zbliżają się jeszcze bardziej, na pięćset metrów, lecz wciąż odraczają atak. Obserwują wnikliwie i chcą widocznie wypatrzeć słaby punkt obrony. Płyną sekundy, brzemienne jak wiek. Niemcy zbyt długo czekają. Minęła ich chwila: zwątpili.

Przeegrali decyzję. Nagle skrecają i spokojnie lecą dalej do Francji...

Wysokomierz jest nieubłagany: 5000 stóp wysokości, 4500, 4000... Jeszcze 6 km, jeszcze 5. Brzeg jest coraz bliżej, coraz wyraźniejszy. 3500 stóp wysokości, 3000... Jakiś przejmujący wyścig między dwoma współzawodnikami, odległością a wysokością. Która stro na zwycięży? Morze podnosi się coraz wyżej, widać już poszczególne fale, lecz równocześnie widać i domki na brzegu. Jeszcze kilka minut, i jak by zwycięstwo przechyliło się na stronę skrzydeł. Tak, przechyliła się. Tak, skrzydła wygrywają, dobre, poczciwe skrzydła, wierne człowiekowi.

Właśnie samolot przelatuje linię brzegu: 900 stóp wysokości. Wygrał. Ocalił ludzkie życie. Myśliwcy oddychają z ulgą, i gorące uczucie wdzięczności zalewa im serca...

- Hallo, halloo! - woła Ox ochrypłym nieco głosem do mikrofonu, a gdy przyjaciele się odzywają, powiada wzruszony:

- Dziękuję wam!...

Lecz tamci bronią się żartobliwym

śmiechem. Ppor. Tolo odpowiada:

- Gałuj psa w nos ! Czy będzie dziś whisky ?

- Chociażby dwie ! ...

- Za mało: trzy !! ...

I podczas gdy ubijają swe whiskyowe targi, por.Ox szuka wzrokiem pola do przymusowego lądowania ...

Wysoko w górze, w powietrzu, sprawy życia, śmierci i poczucia obowiązku

układają się w prosty, wyrazisty spósob. Są to trzy żelazne, niezłomne potęgi, a jednak czasem na ich twar- dem podłożu wyrasta miękki, cenny kwiat: koleżeńskość. Kwiat cenny i dziwny, bo gdy raz wyrośnie, zdolny jest po- tem przetrwać szorstkie wichry i znieść najcięższe burze.

(W.P.) Arkady Fiedler

K R O N I K A W.P. NA SR. WSCH.

28 P A Ź D Z I E R N I K
 Dzisiaj: Szymona Judy, Tadeusza
 Jutro: N a r e c y z a
 Kalendarzyk historyczny:
 1138 Śmierć Bolesława Krzywoustego.
 1940 Spotkanie Mussoliniego i Hitle-
 ra we Florencji.
 1940 Wojska włoskie napadły na Grecję

T E M P E R A T U R A	
w dniu 27.X.o g. 7-ej w słońcu	26°C
	w cieniu 19°C
o g.12-ej w słońcu	38°C
	w cieniu 21°C

O S T A T N I E W I A D O M O S C I

SPOTKANIE HITLERA Z MIN. CIANO.

Berlin, 27.X.(R) Hitler przyjął w sobotę włoskiego min.spr.zagr.hr Ciano, z którym odbył rozmowę w swej kwatery głównej. Komunikat niem.biura informacyjnego zaznacza, że spotkanie odbyło się w "atmosferze tradycyjnej przyjaźni i braterstwa broni, łączą- cych oba narody". Udział w rozmowach wzięł min.Ribbentrop, na którego za prośzeniem min.Ciano pozostać ma kilka dni w Niemczech.

STRATY FLOTY WŁOSKIEJ.

Kair, 27.X.(R) Dowódca floty śródziemno-morskiej admirał Cunningham podał do wiadomości, że we wrześniu br.brytyjskie łodzie podwodne i bryt.lotnictwo zatopiło ponad 30% statków państw "osi", które opuściły porty włoskie. Stanowi to znaczny wzrost strat n-plskich w porównaniu z miesiącem poprzednim, w którym straty te były oszacowane na 20%. Adm.Cunningham wyraził nadzieję, że w następnym miesiącu cyfra ta jeszcze wzrośnie. Włoska flota wojenna dzięki dokonanym naprawom i spuszczeniu na wodę nowych jednostek rozporządza obecnie czterema lub pięcioma pancernikami, 2 lub 4 krążownikami uzbrojonymi w działka 8 calowe, około 14 krążownikami uzbrojonymi w działka 6 calowe i kontrtorpedowcami, których dokładnej liczby nie można ustalić. Włoska flota łodzi podwodnych poniosła straty wynoszące około 33% ogólnej ilości jednostek. Pomimo potęgi tej floty na papierze nie jest ona w stanie ochronić swej żeglugi przez cieśninę w środkowej części morza Śródziemnego, ani wogóle osiągnąć przewagi w jakiejkolwiek innej części tego morza.Główne zadania floty bryt.na morzu Śród-

ziemnym polegają obecnie na patrolach i eskorcie konwojów. Admirał podkreślił udział holenderskich łodzi podwodnych, greckich kontrtorpedowców i łodzi podwodnych oraz jugosłowiańskich szybkich łodzi torpedowych i samolotów.

DZIAŁANIA RAF-u NA ŚR. WSCHODZIE.

Kair, 27.X.(R) Działania RAF-u na Śr.Wschodzie przybierają na sile.W nocy na 25 bm. dokonano czwartego z rzędu nalotu na Neapol, skąd wysyłane są wojska niem. do półn.Afryki. Przez 7 i pół godzin bombardowano Tripolis. Nadto w ciągu ubiegłych dwóch dni bombardowano żeglugę w Benghazi, bazę wodnopłatowców, kolumny transportowe nad wybrzeżem, obiekty w Bardii, lotniska w Zuara i Gazalla. Z działań tych nie powrócił 1 samolot.

W Abisynii samolot połudn.-afrykański stracił samolot włoski CR 42 pod Debat.

Podczas działań nad środkową częścią M.Śródziemnego samol.RAF-u atakowały i silnie uszkodziły 24-bm.statki handlowe, 25 bm.dwa n-plskie statki, jedną fabrykę w Dubrowniku (Jugosławia) i jedną w Licata na Sycylii, a bryt. łódź podwodna zatopiła włoski krążownik pomocniczy typu "Citta di Genova" o poj. 5 tys.tonn.

Podczas nalotu n-plskiego w sobotę wieczorem na Malte zrzucono kilka bomb do morza i na ląd, powodując kilka ofiar wśród ludności cywilnej. Myśliwce bryt. wystartowały do akcji, w której uszkodzony został 1 bombowiec i 1 myśliwiec n-plski.

Z B R O J E N I A T U R E C K I E .

Ankara, 27.X.(R) Rozoczęły się już dostawy do Turcji samolotów budowy a-

merykańskiej. Do Turcji przybyła duża ilość instruktorów bryt.m.inn.instruktor, który w bitwach powietrznych nad Anglią zestrzelił 23 niemieckie samoloty.

Tureckie obsługi samolotów znajdują się obecnie na ćwiczeniach w Egipcie. Technicy amerykańscy przybyli do Turcji celem wyszkolenia personelu w obsłudze "Tomahawków".

SPRAWA SOJUSZU BRITYJSKO-IRANSKIEGO

Londyn, 27.X. (R) Bryt.m.inn.spraw.za-granicznych Eden wygłosił w Manchestrze przemówienie, w którym stwierdził, że rząd irański zgodził się już w zasadzie na sojusz z W. Brytanią i Rosją Sowiecką. Zawarcie tego sojuszu nastąpi prawdopodobnie w niedługim czasie i przywodzi się do ustabilizowania stosunków na tym bardzo ważnym dla sojuszników obszarze. Od Kaukazu przez Persję, Irak, Syrię, Palestynę i Egipt aż do zachodniej pustyni ciągnie się nieprzerwany front, na który nieustannie napływają dostawy z W. Brytanii, Indii, innych części Imperium, oraz Stanów Zjedn.A.P. Stanowisko W. Brytanii na Śr.Wschodzie wzrosło znacznie w ciągu ub.roku i obecnie tworzone są tam rezerwy, aby móc stawić czoło wszelkim atakom. Min.Eden oświadczył, że nie może powiedzieć kiedy W. Brytania uderzy. Decyzja ta leży całkowicie w ramach kompetencji bryt. gabinetu wojennego, który ponosi za to pełną odpowiedzialność. W. Brytania nie zdecyduje się na żadną akcję, któraby miała na celu pozyskanie chwilowej popularności. Zdobędzie się natomiast na pełne ryzyko gdy będzie chodziło o akcję należycie usprawiedliwioną. Min. Eden zakończył stwierdzeniem, że wojna jest sprawą wymagającą długiego czasu i nie można jej zbyt nagłą i błyskotliwą improwizacją.

NOWA SERIA ATAKÓW NIEM. W ROSJI.

Londyn, 27.X. (R, Pol. Radio) Na wszystkich głównych odcinkach frontu moskiewskiego Niemcy rozpoczęli nową serię ciężkich ataków czołgowych. Doniesienia prasowe mówią o skoncentrowaniu przez Niemców 25 tys. czołgów na froncie rosyjskim. Jedynie pod Leningradem inicjatywa pozostała nadal w rękach sowieckich. Wojska sowieckie przeprowadziły się w jednym miejscu przez Nową i dokonały silnego wypadu, zdobywając duże ilości sprzętu i zajmując nowe pozycje. Rozbito szereg formacji należących do 464 i 234 niem.dywizji piechoty.

Na froncie środkowym najcięższe walki pod Moskwą toczą się pod Możajskiem i Małojarosławcem. Pomimo nowych silnych ataków popartych gwałtownym

bombardowaniem z lotu nurkowego, Niemcy nie zdołali przełamać ros.linii obronnych. W Kalininie trwają nadal ciężkie walki i poszczególne budynki przechodzą wielokrotnie z rąk do rąk.

Na połudn.skrzydło frontu środkowego Niemcy, jak się zdaje, zaniechali próby oskrzydlenia Rosjan pod Orłem. Szukają oni obecnie słabszych punktów w obronie ros. nad rzeką Oką w połowie drogi między Orłem i Moskwą.

Na całym froncie południowym trwają walki.

Komunikat sowiecki stwierdza, że 26 bm. poza Możajskiem i Małojarosławcem toczą się walki pod Charkowem i Taganrogiem. Dopiero dzisiejszy komunikat zawiadamia o ewakuacji Stalina, stwierdzając, że nastąpiło to po kilkudniowych walkach, podczas których Niemcy stracili ponad 50 tys. zabitych i rannych, 250 czołgów, ponad 170 dział i około 1200 samochodów ciężarowych ze sprzętem wojennym. Dnia 25 bm. zniszczono wg tymczasowych danych 27 samol.niem.koszt 17 sow. O rozmiarach działalności lotnictwa sow. świadczy fakt, że w ciągu soboty jedna tylko eskadra sow. zniszczyła 37 czołgów niem. i 230 dział, rozpraszając nadto cały pułk piechoty. Silny nacisk wywierają Niemcy w kierunku miasta Rostowa. Dotychczas niema wiarygodnego potwierdzenia wiadomości o zajęciu Rostowa wagi Charkowa przez Niemców. Na front południowy nadchodzą odwody rosyjskie. Również Niemcy rzucają do walki świeże siły nietylko niem., lecz także węgierskie, rumuńskie i włoskie.

Dla zabezpieczenia prawego skrzydła swych wojsk nacierających w kierunku Rostowa Niemcy muszą podtrzymywać ofensywę na Krym, pomimo wielkich strat jakie tam ponoszą. Postępy niem. są tu b. powolne. Niemcy podciągają teraz na ten odcinek ciężką artylerię. Timoszenko, który uważany jest za najlepszego ros. stratega po objęciu dowództwa na połudn.odcinku frontu przygotowuje kontrację. Na Kaukaz nadchodzą poważne transporty bryt. i ameryk. materiału wojennego. Budienny i Woroszyłow organizują nowe armie, które mają odejść na front. 150 dyw.rosyjskich całkowicie wyposażonych nie wzięło dotychczas udziału w walkach. Stanowi to tylko część olbrzymich rezerw ludzkich armii ros. sięgających cyfr 16 milionów żołnierzy.

Wg wiadomości, które nadeszły do Londynu ponad 15 tys.rannych żołnierzy niemieckich przybywa dziennie do Warszawy. Całe bloki domów zamieniane są na szpitale. Pociągi sanitarne z rannymi kierowane są poza tym w wielkiej ilości do wszystkich obszarów okupo-

wanych. Prasa arabska donosi, że dowództwo sow. w Tyflisie odwołało z półn. Iranu sowieckie jednostki zmechanizowane, dla obrony Kaukazu. Poza stały tylko niewielkie oddziały piechoty zmotoryzowanej. Lotnictwo sow. opuściło przed tygodniem bazy na północ od Tabrizu.

JAPONIA NIE REZYGNUJE Z EKSPANSJI.

Londyn, 27.X. (Pol. Radio) Prem. Japonii gen. Tojo odpowiedział na oświadczenie płk. Knoxa, że jeżeli Japonia nadal prowadzi będzie politykę ekspansji to doprowadzi to niewątpliwie do konfliktu na Oceanie Spokojnym. Gen. Tojo sformułował swoją odpowiedź podczas uroczystości w świątyni w Osace, mówiąc: "Sytuacja światowa ulega tak szybko zmianom, że w żadnym momencie nie możemy powiedzieć jaka przyszłość nas czeka. Imperium japońskie uroczyście trwać będzie przy polityce obrony swych interesów narodowych, która była już niejednokrotnie i w sposób niezmienny sformułowana. Musimy rozwijać coraz to większą ekspansję. Przed prowadzeniem tej polityki Japonia nie cofnie się. Mogą oczywiście powstać wszelkiego rodzaju trudności w jej urzeczywistnieniu, ale jeżeli naród 100 milionowy całkowicie zjednoczy się i zacznie kroczyć to nic nie zdoła go zatrzymać. Jeżeli osiągniemy ten stopień gotowości to zadania naszej dyplomacji będą niezmiernie ułatwione. Wojnę będziemy mogli prowadzić bez trudności. Nic nas nie zaskoczy. Żaden nacisk międzynarodowy nie będzie miał wpływu. Osiągnięcie jedności, która złączy wszystkich Japończyków w nierozdzielalną całość, przyczyni się do łatwiejszego rozwiązania wszystkich problemów." Pomimo oświadczenia gen. Tojo sytuacja Japończyków w wojnie z Chinami bynajmniej nie jest łatwa. Chińczycy zdołali odbić Kwangu i kilka innych punktów strategicznych.

DZIEŃ MARYNARKI W AMERYCE.

Waszyngton, 27.X. (R, Pol. Radio) Społeczeństwo amerykańskie obchodziło w poniedziałek dzień marynarki pod hasłem "obrony totalnej". Poprzedniego dnia ogłoszono w Waszyngtonie, że w ciągu września spuszczone na wodę 26 nowych okrętów wojennych i rozpoczęto budowę dalszych 38. W październiku osiągnięte zostaną jeszcze większe rezultaty.

Korespondent "Times'a" z Nowego Jorku donosi, że tempo zbrojeń St. Zjedn. A.P. jest znacznie szybsze niż się to naogół sądzi. Produkcja sprzętu wojennego, a zwłaszcza budowa okrętów wojennych i statków handlowych znacznie przekracza przewidywane liczby.

Prez. Roosevelt w liście do amerykań. min. wojny płk. Knoxa pisze: jestem dumny z naszej marynarki i mam pełne zaufanie, że potrafi pokazać przeciwnikowi, iż zdolną jest do wykonania wszystkich zadań jakie mogą jej przypaść w udziale. Flota nasza jest obecna zarówno na Atlantyku jak i na dalekim Pacyfiku. Prezydent wzywa dalej wszystkich obywateli amerykańskich do poświęcenia interesów osobistych, aby Stany Zjedn. mogły się ostać, zjednoczone i niepokonane.

Prez. Roosevelt przygotowywał w ciągu dnia przemówienie zapowiedziane na poniedziałek wieczór na własnym jachcie, na którym znajdował się również lord Halifax i min. Attlee. Min. Attlee oświadczył na konferencji prasowej, że W. Brytania jest całkowicie zdecydowana nie zawierać pokoju z Hitlerem. Nawet gdyby Rosja miała upaść, stanowisko W. Brytanii będzie takie same jak przed rokiem, kiedy znalazła się sama wobec niem. ofensywy.

DZIAŁANIA PATROLOWE I NALOTY NA ŚR. WSCHODZIE.

Kair, 27.X. (R) Pod Tobrukami w nocy na 26 bm. nie było działalności lotnictwa n-plskiego. Dnia 25 wieczorem silny oddział n-plski wdarł się do małego posterunku podsłuchowego, znajdującego się na przedpolu wschodniego odcinka bryt. linii obronnych i prawdopodobnie wziął do niewoli obсадę posterunku złożoną z 4 ludzi. Na następnej nocy patrole bryt. zajęły ponownie ten posterunek, ewakuowany przez n-pla. Wzięto jednego żołnierza włoskich wojsk kolonialnych do niewoli.

W strefie nadgranicznej patrole bryt. pod osłoną ciemności wdarły się do dwóch wysuniętych stanowisk broniowych przez n-pla i otoczonych silnymi zasiekami drutu kolczastego. Oddziały n-plskie zaskoczone tym wypadem wycofały się, nie stawiając oporu.

Tejże nocy RAF ponowił ciężkie bombardowania Tripolisu i Benghazy, niszcząc urządzenia portowe i wznecając pożary. Dnia 26 bm. ponowiono w dzień atak na Benghazy, bombardując zabudowania portowe, które stanęły w płomieniach.

W okręgu Guramba w Abissynii bombardowano i ostrzeliwano ze samolotów dn. 25 bm. n-plski obóz i rowy strzeleckie. Podczas walk w powietrzu nad Malta, jeden samolot włoski stracony został do morza. Z działań tych nie powrócił jeden samolot bryt.

RAF CIEŹKO BOMBARDOWAŁ HAMBURG i zach. Niemcy oraz doki i żeglugę we Francji, Holandii i połudn. Norwegii.